

Wiara, nadzieja, miłość...

By umocnić duchowe siły

Nadzieja jako temat rozważania biblijnego przypomina nam trójelementowe wyrażenie „wiara, nadzieja, miłość” z 1 Kor. 13:13, gdzie czytamy: „A teraz zostaje wiara, nadzieja, miłość, te trzy rzeczy; lecz z nich największa jest miłość”.

Wiara¹, nadzieja i miłość to trzy biblijne określenia, ściśle ze sobą powiązane. Dlatego pytania: Czym jest wiara? Czym jest nadzieja? Czym jest miłość? mają dla nas szczególne znaczenie. U podstaw rozważania tematu „Nadzieja” stoi zatem pytanie: Czym jest nadzieja?

Jedna z odpowiedzi, jakie przychodzą na myśl, możliwe, że odpowiedź najbardziej trafna, mogłaby brzmieć: Nadzieja jest jeszcze niespełnionym oczekiwaniem.

W naszym codziennym życiu wielokrotnie ma się nadzieję na to, że życzenia się spełnią, że chorzy wkrótce wyzdrowieją, że ludziom w potrzebie zostanie szybko udzielona pomoc i na wiele więcej. Najbardziej wszakże ma się nadzieję, że własne wyobrażenia i życzenia spełnią się możliwie jak najszybciej.

My chcemy jednak rozważyć pojęcie nadziei w sensie biblijnym. Wiara, nadzieja i miłość wysuwają się na czoło pośród wielości pojęć biblijnych. Te trzy wskazane pojęcia wymienione są w 1 Kor. 13:13 w pewnym określonym porządku, można by nawet rzec – według określonej rangi. Nadzieja znajduje się zarówno pod względem kolejności, jak i tematycznie pomiędzy określeniami wiara i miłość.

Poprzez przypisywanie ludzkiego wymiaru biblijnym wypowiedziom często pojawiają się przeszkody na drodze do poznania prawdy Bożej. W Ew. Jana 17:17 nasz Pan Jezus stwierdza: „Uświęć je w prawdzie twojej*; słowo twoje jest prawdą” (NP).

* Inny przekład: „Poświęć je [uzbroj ich do pełnienia ich funkcji] w prawdzie twojej [albo: przez prawdę]”.

Poznanie prawdy Bożej, a przede wszystkim odróżnienie jej od innych prawd jest trudne. Dlatego po prostu, że wiarą chodzimy, a nie widzeniem (2 Kor. 5:7). Człowiek widzi jasno i poprawnie, dopóki jasno przyświecaienne światło. Człowiek wierzący natomiast widzi jasno i właściwie, gdy jasno oświeci go światło wiary. Dlatego w Łuk. 17:5 mamy napisane: „**I rzekli Apostołowie Panu: Przytnij nam wiary**”.

Dopiero poprzez żywą wiarę można pojąć i zrozumieć bogactwo pełni nadziei wyrażonej w Piśmie Świętym. W

celu ukazania tego bogactwa nadziei zaczniemy nasze rozważanie od 2 Tes. 2:16-17, gdzie napisane jest: „*A sam Pan nasz, Jezus Chrystus i Bóg a Ojciec nasz, który nas umiłował i dał pociechę wieczną, i nadzieję dobrą przez łaskę, niech cieszy [zachęca] serca wasze (...)*”. Przez łaskę została nam dana dobra nadzieja.

Czym jednak jest owa „nadzieja dobra przez łaskę”? Wymieniona tutaj dobra nadzieja jest naszym pełnym przekonaniem oczekiwaniem na przyszłe spełnienie się radosnej nowiny, czyli oczekiwaniem na wypełnienie się Ewangelii.

O innej nadziei wspomniane jest w Tyt. 2:13, gdzie czytamy: „*Oczekując onej błogosławionej nadziei* i [jaśniejącego] objawienia chwały wielkiego Boga i zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa***”.

* por. Rzym. 5:2, 8:24-25; Kol. 1:27

** Słowa ‘objawienie’ i ‘objawić’ pojawiają się w NT najczęściej w listach pasterskich apostoła Pawła: w 2 Tes. 2:8, 1 Tym. 6:14, 2 Tym. 1:10, 4:1,8 i Tyt. 2:13 występuje ‘epifaneia’, czyli [jaśniejące] objawienie; ‘epifaino’ w Łuk. 1:79, Dziejach Ap. 27:20, Tyt. 2:11, 3:4.

W myśl tego wersetu żyjemy w oczekiwaniu owej błogosławionej nadziei. Nadzieja ta jest czekaniem na spełnienie się radosnego poselstwa, czyli wypełnienie się Ewangelii.

Nadzieja chwały wspomniana jest w Kol. 1:27, gdzie mamy napisane: „*Którym chciał Bóg oznajmić, jakie jest bogactwo tej tajemnicy chwalebnej między poganami, która jest **Chrystus między wami**, nadzieja ona chwały*”

* albo: nadzieja na chwałę (Rzym. 5:2, 8:18). Mieszkanie Chrystusa w kimś oznacza nadzieję chwały (por. Jan 14:20,23, 15:4, 17:23-24; Efezj. 3:17).

„**Chrystus między wami, nadzieja ona chwały**” albo nadzieja uwielbienia.

Czym jednak jest owa „**nadzieja chwały**”? W przypisie tłumacz Biblii uzupełnia „mieszkanie w Chrystusie oznacza nadzieję uwielbienia”. My moglibyśmy dodać: Przez Jezusa, naszego Pana, objawiona została ludziom chwała Boża.

O pewnej szczególnej nadziei czytamy w Psalmie 9:19 (NP): „*Bo nie zawsze biedak będzie zapomniany; nadzieja ubogich nie zginie na wieki*”. Jest to obietnica dla biednych, że „nadzieja ubogich nie zginie na wieki”.



Cóż to jest ta „nadzieja ubogich” i kim są owi ubodzy? Wydaje się, że kryje się tutaj dwojakie znaczenie. Zarówno nadzieja ubogich i biedaków spośród ludzi, jak i nadzieja całej ludzkości, owych nędzników, którzy cierpią grzech i śmierć. Zbliża się bowiem dla wszystkich wybawienie i odkupienie przez Jezusa, wybawiciela i zwycięzcę. Tym samym nadzieja dla nędznych i ubogich nie zginie na wieki, gdyż zgodnie z Psalmem 37:11 oni „odziedziczą ziemię”. Chrystusowe wieczne Królestwo pokoju (Jer. 9:6) otworzy się dla wszystkich, którzy otrzymają życie wieczne.

Kol. 1:23: „Jeśli tylko trwacie w wierze ugruntowani i utwierdzeni, a nie poruszeni* od nadziei Ewangelii, którąście słyszeli, która jest kazana** wszelkiemu stworzeniu, które jest pod niebem, której ja Paweł stałem się sługą***”.

* poruszyć z miejsca, odwieść

** czyli wszystkim ludziom, bez względu na różnice pochodzenia (Żydom i poganom)

*** albo: diakonem (grec. *diakonos*)

Kazana jest nam niewzruszona nadzieja, nazwana tu - nadzieją Ewangelii

Czym jest owa **nadzieja Ewangelii**? Nadzieja Ewangelii jest nadzieją na życie wieczne przez Jezusa, naszego Pana.

Ponadto czytamy w Kol. 1:5: „Dla nadziei* onej wam odłożonej** w niebiesiech, o którejście przedtem słyszeli przez słowo prawdy, to jest Ewangelii”.

*albo: dla sprawy nadziei

**albo: przygotowanej

Mamy tutaj pełną obietnicę wypowiedź o „nadziei onej wam odłożonej w niebiesiech”. Powstaje pytanie, w jakiej formie nadzieja owa odłożona jest dla nas w niebie. Odpowiedź znajdujemy, gdy czytamy do końca werset piąty: (BT) „O niej to już przedtem usłyszeliście dzięki głoszeniu prawdy – Ewangelii”. Tym samym powtórnie odpowiedź brzmi, jak następuje: **Nadzieja Ewangelii** to nadzieja życia wiecznego przez Jezusa, naszego Pana.

Spełnienie oczekiwania na życie wieczne dla ludzkości należy jednak do przyszłości. Jezus, nasz Pan, jest zwycięzcą i triumfator; wyzwolił nas już wprawdzie poprzez swoje dzieło odkupienia, ale na wezwanie do zmartwychwstania wciąż jeszcze czekamy, a rozlegnie się ono dopiero wtedy, gdy nasz Pan Jezus wywoła nas ze snu śmierci. I to niezależnie od tego, czy będziemy uczestnikami pierwszego, czy drugiego zmartwychwsta-

nia. Wszyscy, którzy zostaną obudzeni do życia życia wiecznego, będą żyć na wieki.

Przekonująco na temat powiązania między wiarą a nadzieją wypowiada się apostoł Paweł w Hebr. 11:1-3, gdzie (wg przekładu Heinza Schumachera) mamy napisane: „A wiara jest (1)**urzeczywistnieniem tego, na co mamy nadzieję**, dowodem (2) rzeczy, których nie widać. Albowiem przez nią [wiarę]otrzymali (3) starzy [dobre]świadcstwo [od Boga]. **Przez wiarę** (4) poznajemy, że (5) epoki świata przez wypowiedź Boga zostały (6) stworzone, tak iż to, co widzialne, nie (7) powstało ze [świata] zjawisk”.

1. Wiara czyni rzeczy niewidzialne, oczekiwane, przyszłe rzeczywistością, na którą się liczy. Greckie słowo *hypostasis* może oznaczać różne rzeczy: prawdziwą istotę, podstawę, fundament, istotę, rzeczywistość, stałość, zamiar, zamiar, (mocne) przekonanie (2 Kor. 9:4; Hebr. 3:14).
2. albo: fakty, wydarzenia, wypadki
3. czyli przodkowie
4. zauważamy, rozumiemy, pojmujemy (uzmysławiamy sobie)
5. grec. *aion* (por. Hebr. 1:2; 1 Tym. 1:17) (Tłum. Menge: Świat według powstania i okresów swego rozwoju.)
6. albo: przy- (z)gotowane
7. Według Sterna: otrzymało być nie z istniejących już zjawisk

Ścisłe powiązanie wiary i nadziei uwidacznia się w zacytowanym powyżej wersecie pierwszym, gdzie czytamy: „**wiara jest urzeczywistnieniem tego, czego się spodziewamy**”, a zatem biblijna nadzieja spełnia się przez wiarę.

Przytoczony werset trzeci, dla porównania, zacytujmy według przekładu Menge: „Przez wiarę poznajemy [rozumiemy], że świat* przez słowo Boga został **powołany do istnienia**; a zatem to, co teraz widzialne, nie powstało z tego, co odbieralne zmysłami”.

* Epoki świata, czyli świat według powstania i okresów swego rozwoju; por. Hebr. 1:2

Wiara jako spełnienie nadziei prowadzi zatem do zrozumienia, że Boska moc stwórcza **opiera się na tym, co nieodbieralne jest zmysłami**.

Nadzieja i wiara ściśle od siebie zależą, a następnie prowadzą do odczuwania prawdziwej miłości – gdy nadzieja przywodzi do żywej wiary. Mówi o tym św. Jakub, gdy w Jak. 2:14 stwierdza:

„Cóż pomoże, bracia moi! jeśli by kto rzekł, iż ma wiarę, a [odpowiednich] uczynków by nie miał [nie mógłby się nimi wykazać]? Izali go ona wiara może zbawić?*

* Zdanie to, rozpatrywane bez kontekstu, sprzeciwia



się Pawłowej teorii usprawiedliwienia (Rzym. 3 i 4; Gal. 2:16, 3:1-14; Efezj. 2:8-10) i nie powinno się tego przeciwnego zdania bagatelizować. Jednak w gruncie rzeczy Jakub i Paweł nie walczą przeciwko sobie (...). Jakub osłania naukę Pawła przed błędnym rozumieniem, bo przecież i Paweł pragnie wiary, która poparta jest uczynkami (Gal. 5:6).

Jak św. Jakub uzasadnia swoją wypowiedź, że wiara bez uczynków nie może zbawić? Uzasadnienie to znajdujemy w Jak. 2:15-20, gdzie czytamy: *„A gdyby brat albo siostra byli nieodziani i schodziłoby im na powszedniej żywności, i rzekłby im kto z was: Idźcie w pokój, ugrzejcie się i najedzcie się, a nie daliabyście im potrzeb ciała należących, cóż to pomoże? Także i wiara, nie mali uczynków, martwa* jest sama w sobie. Ale rzecze kto: **Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; ukaż mi wiarę twoją bez uczynków twoich, a ja tobie ukażę wiarę moją z uczynków moich.** Ty wierzysz, iż [tylko] jeden jest Bóg, dobrze czynisz; i diabli temu wierzą, **wszakże drżą**.** Ale chceszli wiedzieć, o człowiecze marny***! iż wiara bez uczynków martwa jest?”*.

* por. 2 Kor. 9:8; Efezj. 2:10; Kol. 1:10; 2 Tym. 2:21

** dokładniej: Drżą, trzęsąc się, zamierają z przerażenia. Ostrzej mówi Jakub: „wiarę” bez owocu uczynków, Kol. 1:10 – nagie, martwe uważanie za prawdę na najniższym poziomie posiadają nawet wrogie Bogu demony! Martwa prawowierność na nic się zdaje.

*** pusty

Co św. Jakub chciał przez to powiedzieć? Bezsprzecznie wyraża tym samym, że wyznanie ustami: „Mam wiarę” albo „Jestem wierzący” jest zupełnie bez znaczenia. Również uczynki, choćby były najlepsze i na miarę ofiary, same w sobie są bezużyteczne.

Uczynki muszą pochodzić z wiary i przekonania, jeśli mają znaleźć uznanie u Boga. Dokładnie tak, jak opisuje to apostoł Jakub w Jak. 2:21-24, gdzie czytamy: *„**Abraham**, ojciec nasz, iżali nie z uczynków został nazwany (1) **sprawiedliwym**, gdy (2) ofiarował Izaaka, syna swego, na ołtarzu? Widzisz więc, że wiara **spólnie** robiła z uczynkami jego, a z uczynków wiara się (3) dopełniła. A tak wypełniło się Pismo, które mówi: **I uwierzył Abraham** Bogu, i przyczytano mu to ku **sprawiedliwości**, i przyjacielem Bożym (4) nazwany jest. A widzicież, iż z uczynków usprawiedliwiony bywa człowiek, a nie z wiary (5) tylko”*.

1. albo: usprawiedliwiony
2. albo: położył na ołtarzu ofiarniczym (zaniósł na górę). W myśl Pawła Abraham został usprawiedliwiony na podstawie swojej wiary (1 Mojż. 15:1-6; Rzym. 4:1-5), jednak według Jakuba na podstawie uczynków, poprzez uczynek ofiarny (1 Mojż. 22:1-12).

3. albo: została przywiedziona do doskonałości
4. por. 1 Mojż. 15:6; Gal. 3:6; 2 Kron. 20:7; Izaj. 41:8. W tym miejscu również Jakub poświadcza **sprawiedliwość z wiary**.
5. Jakub nie głosi ani samych „uczynków”, ani samej „wiary”, lecz wspólne działanie tego i tego dla zbawienia. Tym samym moralnie zgadza się z Pawłem, wszakże nie pod względem dogmatycznym (w nauce zwyczajowej, a nie w wyznaniu wiary, por. Efezj. 2:2-10). Warto zauważyć, że później Paweł napisał jak Jakub, po tym, jak dostał od Pana kolejne wyjaśnienia.

Wszakże nie tylko Abrahamowi uczynki jego zostały poczytane ku sprawiedliwości, ale także nierządnicy Rahab. W Jak. 2:25 mamy napisane: *„W podobny sposób i Rahab, nierządnica, czyż nie z uczynków została usprawiedliwiona, gdy przyjęła postów i wypuściła* ich inną drogą?”* (NP).

* por. Joz. 2:1-6,15; Hebr. 11:31

Sama wiara nie wystarczy zatem do zbawienia. Musimy się więc upewnić, że posiadamy żywą wiarę, gdyż martwa wiara nie daje zbawienia. Św. Jakub mówi o tym w Jak. 2:26, jak czytamy: *„**Albowiem jako ciało bez duszy jest martwe, tak i wiara bez uczynków martwa jest”***.

Podobnie rzecz się ma z nadzieją. Może się spełnić jedynie wówczas, gdy to, na co mamy nadzieję, odpowiada przyszłej rzeczywistości. Wymarzone pragnienia, jak i własne poglądy, które nie odpowiadają rzeczywistości, nie mogą się spełnić. Spodziewać się można tylko tego, co da się urzeczywistnić w Boskim dziele stworzenia i według Jego woli.

Również znane nam Boskie obietnice, które jeszcze się nie wykonały, będą po swym spełnieniu widoczne dla wszystkich. Przyszłe, duchowe dobrodziejstwa wierzący uświadamiają sobie przez wiarę już teraz, a potem, gdy przeminie czas wiary i nadziei – przez widzenie. Mówi o tym apostoł Paweł w 2 Kor. 5:7, gdzie czytamy: *„Bo przez wiarę [w świecie wiary] chodzimy [tutaj jeszcze], a nie przez widzenie [w świecie widzenia]”*.

Gdybyśmy mieli podsumować to, co powiedzieliśmy dotychczas, można ująć to następująco:

Wiara jest pewnością tego, czego się spodziewamy (Hebr. 11:1 NP).

Nadzieja jest niespełnionym jeszcze oczekiwaniem.

Miłość jest postępowaniem w dobrotliwości, które po dokonaniu się wiary poprzez spełnioną nadzieję, okazywane będzie z pełnią szacunku w stosunku do każdego stworzenia.



W myśl powyższego rozumowania wypowiada się również apostoł Piotr, stwierdzając w 1 Piotra 1:3-4, jak następuje: *„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa od umarłych, ku dziedzictwu nieskazitelnemu i niepokalanemu, i niezwiędłemu, w niebiesiech dla was zachowanemu”*.

Zaś w 1 Piotra 1:21 kontynuuje: *„Którzy przez niego wierzycie w Boga, który go wzbudził od umarłych i dał mu chwałę, aby wiara i nadzieja wasza była w Bogu”*.

Schültz Helbring
R-
„Straż”

Wykład wygłoszony na konwencji w Speyer 2013

¹ Artykuł pt. „Wiara”, tegoż autora, drukowaliśmy w „Na Straży” nr 5/2006 – zachęcamy do przypomnienia sobie tego tekstu (przyp. Red.).